

Trzecia fala COVID-19



Stołeczne pogotowie ratunkowe ma pełne ręce roboty

„Wystarczą dwie minuty bez zachowania dystansu społecznego, by się zakazić. Ta wojna, wygląda inaczej, niż podczas pierwszej i drugiej fali” - mówią ratownicy medyczni z Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego, którzy od kilkunastu dni mają pełne ręce roboty. Potwierdzają to liczby. Tylko w stolicy i ościennych miejscowościach zespoły ratownictwa medycznego wyjeżdżają do pacjentów średnio 800 razy na dobę. Od 30 do 40% tych interwencji dotyczy osób zakażonych COVID-19 w wieku od 20 do 50 lat, których stan zdrowia w wielu przypadkach wymaga hospitalizacji.

Brytyjska mutacja wirusa to od kilku dni główny powód trzeciej fali COVID-19 w Polsce i w stolicy. Odpowiada już za od 60 do nawet 80% wszystkich zakażeń. Widzą to w stołecznym pogotowiu ratunkowym. Parkingi 38 stacji wyczekiwania są puste, a zespoły ratownictwa medycznego non stop są wysyłane przez dyspozytorów do kolejnych interwencji.

W ubiegły piątek w stołecznym pogotowiu padł rekord ilości dekontaminacji. Było ich aż 260, czyli najwięcej od początku wybuchu pandemii. To 260 przymusowych postojów i chwilowych wyłączeń ambulansów z systemu państwowego ratownictwa medycznego.

Zgodnie z przepisami dezynfekcja ambulansu musi być bowiem przeprowadzona po każdorazowym przewiezieniu pacjenta chorego na COVID-19 (lub podejrzanego o zakażenie) do szpitala, by wyeliminować ryzyko zakażenia innych pacjentów lub załogi karetki. Żeby dezynfekcja karetki była skuteczna, środek czyszczący musi znajdować się na noszach, podłogach czy ścianach minimum 40 minut.

Lawinowo rosnąca ilość dekontaminacji to tylko wierzchołek góry lodowej.

- Z pandemią walczymy od roku, ale tego, co teraz się dzieje nie można porównać z pierwszą i drugą falą. Mamy dwa razy więcej wyjazdów niż w marcu 2020 roku, gdy średnio na dobę

realizowaliśmy od 400 do 450 interwencji – mówi Piotr Owczarski, główny specjalista ds. promocji, marketingu i środków zewnętrznych Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans” SPZOZ w Warszawie – Od kilkunastu dni koledzy dyspozytorzy odbierają nawet 2000 telefonów na dobę. Osiemset z nich kończy się naszym wyjazdem, ale są dni, że wyjeżdżamy nawet 1400 razy na dobę. Około 40% z nich dotyczy pacjentów zakażonych COVID-19, a wśród nich coraz więcej młodszych pacjentów. Średnia wieku to 30 – 50 lat. Często spada im saturacja poniżej 90% i wymagają hospitalizacji – dodaje przedstawiciel Meditransu.

Coraz więcej hospitalizacji

Każdego dnia do mazowieckich szpitali trafia od 50 do nawet 150 osób z COVID-19. To młodzi, mobilni i aktywni społecznie ludzie. Stan wielu z nich pogarsza się po dwóch dniach i wymagają intubacji. Lekarze nie ukrywają, że teraz przebieg choroby jest inny niż wcześniej. Jej przebieg kliniczny jest bardziej skomplikowany, a pacjenci muszą być dłużej hospitalizowani.

Rekord bije rekord

Warszawskie Pogotowie Ratunkowe bije też kolejne dzienne rekordy związane z ilością pobrań materiału biologicznego niezbędnego do wykonania testów w kierunku COVID-19. Narodowy Fundusz Zdrowia w stolicy zakontraktował szesnaście zespołów WSPRiTS „Meditrans” SPZOZ, które tym się zajmują.

- Do 21 marca zrealizowaliśmy 6424 pobrań, tymczasem przez cały luty było ich 4788. Jeszcze w pierwszym tygodniu lutego ratownicy pobrali niewiele ponad 800 wymazów, a w drugim tygodniu marca było to już prawie 2 tys. Każdy dzień przynosi kolejny rekord. I tak na przykład, w ostatnią niedzielę wykonaliśmy 300 wymazów, a 21 lutego – 113 – mówi Piotr Owczarski, główny specjalista ds. promocji, marketingu i środków zewnętrznych Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans” SPZOZ w Warszawie – Szturmowany jest też nasz punkt wymazowy na ul. Woronicza. Przed punktem każdego dnia ustawiają się długie kolejki - dodaje.

Stołeczne pogotowie ratunkowe od roku walczy na pierwszej linii frontu z COVID -19. Na każdej zmianie to prawie 300 osób – w całym „Meditrans” prawie 1400. Od pierwszego dnia zespoły ratownictwa medycznego zostały wyposażone we wszystkie potrzebne środki ochrony osobistej, by ograniczyć możliwość zakażenia się SARS Cov-2 do minimum. Dało to efekty. Żaden z ratowników nie zaraził się koronawirusem bezpośrednio od pacjenta. Dodatkowo personel pogotowia jest już także zaszczepiony dwoma dawkami, co daje im więcej nadziei na lepsze jutro. Od marca 2020 roku samorząd województwa mazowieckiego, jako pierwszy i jak dotąd jedyny w Polsce uruchomił także specjalną pulę środków na wypłatę tzw. samorządowych dodatków covidowych.

Tylko w stolicy i ościennych miejscowościach zespoły ratownictwa medycznego wyjeżdżają do pacjentów średnio 800 razy na dobę (fot.



Nowe karetki zakupowane są dzięki dofinansowaniu z funduszy unijnych



Pracownicy pogotowia mają ręce pełne roboty, praktycznie nie odpoczywają (fot.



UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl